

Pierwsze spotkanie

PO WIELU latach, a upłynęło ich 35 od ukończenia studiów, zastanawiam się czasem, co zdecydowało o moim wyborze geograficznej specjalności, jaką jest hydrografia. Powodów zapewne było kilka, ale przyczyną było chyba pierwsze spotkanie z – wtedy jeszcze – docent Ireną Dynowską. Było to w 1972 roku, na pierwszym roku studiów. Wybrałem się na zebranie naukowe, którego zapowiedź znalazłem na tablicy ogłoszeń Instytutu Geografii przy Grodzkiej 64. Docent Dynowska zapraszała na organizowany przez Nią odczyt na temat odpływu gruntowego. Wybór tego odczytu był dość przypadkowy. Nie miałem pojęcia co to jest odpływ gruntowy. Imponowało mi przede wszystkim to, że jestem na Uniwersytecie Jagiellońskim, a za oknem (odczyt odbywał się w sali lektorium)... Wawel! Nic dziwnego, że niewiele zrozumiałem z prelekcji, ani też z dyskusji, która odbyła się po niej. Nie zabierałem zatem głosu. Tym większe było moje zdziwienie, gdy po zakończonej dyskusji Pani Docent podeszła do mnie i zapytała mnie na którym jestem roku, i – co mnie interesuje. Nie pamiętam już, co odpowiedziałem. Pamiętam jednak, jak poczułem się zaskoczony, że zostałem zauważony, a moja obecność na odczycie – doceniona.

Rok później chodziłem już na wykłady z hydrografii, dowiedziałem się między innymi, co to jest odpływ gruntowy, i – zachęcony ubiegłorocznym spotkaniem – postanowiłem w przyszłości wybrać specjalizację z tejże dyscypliny.

Po latach uświadomiłem sobie, jak ważne było to pierwsze spotkanie. Jak ważne jest także okazanie zainteresowania anonimowym studentem. Później, wielokrotnie obserwowałem zainteresowanie okazywane przez moją przyszłą „Szefową” innym studentom i przypominałem sobie, z wdzięcznością, to pierwsze spotkanie sprzed lat.

